Cena numeru 2 złote

Nr. 40 (440) | WARSZAWA, SOBOTA 9 LUTEGO 1946 R. (B) | Rok 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

REDAKCJA przyjmuje interesantow od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. I-980

Redakcja i Administracja: WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

Redaktor naczelny	8.85-01
Sekretarz redakcji	8.85-02
Redakcja miejsko	8.85-06
Administracja	8.85-04
Drukarnia	8.85-05

Przedstawiciele PPS., PPR. i PSL.

obradowali w sprawie utworzenia bloku wyborczego

Socjalistyczna Agencja Prasowa donosi:

Dnia 7 lutego r. b., odbyło się posiedzenie z udziałem przedstawicieli 3 stronnictw: PPS, PPR i PSL.

Z ramienia PPS obecni byli:

Prezes Rady Naczelnej PPS, tow. Szwalbe,

Przewodniczący Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS tow Edward Osóbka - Morawski.

Vice - przewodniczący Centr. Komitetu Wykonawczego PPS. tow. Kazimierz Rusinek,

Sekretarz Centraln. Komitetu Wykonawczego PPS, tow. Józef Cyrankiewicz.

Z ramienia PPR przybyli:

Sekretarz Generalny CK PPR, tow. Gomułka (Wiesław) i członkowie CK PPR tow. tow. Berman i Zambrowski.

Z ramienia PSL wzięli udział w naradzie:

Prezes PSL ob. Stanisław Mikołajczyk,

Vice - Prezesi ob. ob. Niećko i Bańczyk,

Sekretarz Generalny ob. Wójcik.

Konferencja ta była pierwszą z cyklu konferencji, które na zasadzie uchwały Centralnej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych będą przeprowadzone pomiędzy stronnictwami koalicji rządowej w sprawie utworzenia wspólnego bloku wyborczego.

Postanowiono, iż sprawy wysunięte w czasie dyskusji po rozpatrzeniu ich w łonie władz wymienionych stronnictw poddane będą dalszym rozważaniom na następnym posiedzeniu, które odbędzie się w dniach najbliższych.

STRONNICTWO PRACY OBRADUJE

Jak oświadczył przedstawicielowi Socjalistycznej Agencji Prasowej Poseł Karol Popiel, Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy zbierze się w niedzielę na naradę w celu sprecyzowania stanowiska wobec sprawy bloku wyborczego.

Ostatnie zebranie Ligi Narodów

PARYŻ. Ag. France Presse donosi z Genewy, że sekretariat tymczasowy wyznaczył na dzień 8 kwietnia r. b. ostatnie ogólne zebranie Ligi Narodów w celu wysłuchania raportu komisji kontrolnej i zakończenia prac. Jak wiadomo poprzednie posiedzenie Ligi Narodów odbyło się 14 grudnia 1939 r.

Sens nadchodzących wyborów

(SAP). Jest jeszcze przedwcześnie mówić o gorączce przedwyborczej. Tej specyficznej atmosfery, która tak niezwykle aktywizuje postawę wszystkich obywateli wobec zagadnień gospodarczych i politycznych, która maksymalnie zaognia istniejące już przeciwieństwa tej atmosfery, która daje przeciętnemu człowiekowi poczucie odpowiedzialności za całokształt spraw ogólnych za losy kraju — tej specyficznej atmosfery jeszcze w Polsce nie ma. **Nie ulega jednak żadnej wątpliwości że taka atmosfera w kraju narasta.** Są rozmaite przyczyny, które wywołują w tym, czy innym środowisku, w tych, czy innych kołach — nastrój podniecenia i oczekiwania. To, co się daje zaobserwować w kraju, w szczególności w naszym życiu politycznym, **stanowi dla niedalekiej już kampanii wyborczej — fazę wstępną, przygotowawczą.** Powszechne zainteresowanie sprawą wyborów jest niewątpliwie objawem zdrowym i naturalnym, jeżeli się zważy, że mają się one odbyć po raz pierwszy od lat kilkunastu w atmosferze wolności i na zasadach demokratycznych, że mają one zadecydować o obliczu Polski wyzwolonej, tak niedawno, z pęt najstraszliwszej i najkrwawszej niewoli.

Nie chcę w tej chwili dokonywać analizy, ani oceny poszczególnych przejawów obecnego przedwyborczego okresu. Prasa codzienna dostarcza pod tym względem wiele sprawozdawczego i polemicznego materiału, wiele autorytatywnych opinii i deklaracyj.

Pragnę tu jednak stanowczo odróżnić postawę szerokich rzesz narodu, postawę świadczącą o żywotności i aktywizacji politycznej, w szczególności postawę jego warstw pracujących **od wszystkich zakulisowych gierek, spekulacji i matactw rozmaitych politykierów i graczy wszelkiego rodzaju malkontentów i próżniaków, którzy usiłują całą swoją „działalnością" wypaczyć sens nadchodzących wyborów i przygotowują grunt, aby uczynić z nich narzędzie walki z demokracją, walki z Rządem Jedności Narodowej.** Te reakcyjne elementy usiłują żerować na trudnościach i brakach naszej gospodarki narodowej, na wyrzeczeniach i ofiarach świata pracy, usiłują rozkładać i burzyć to, co my w ciężkim trudzie zdobywamy, budujemy, usiłują wprowadzać chaos i zamęt, aby w ten sposób podkopać zaufanie społeczeństwa do obozu demokracji polskiej, do Rządu Jedności Narodowej.

Wrogowie demokracji usiłują lansować pogląd, jakoby obóz demokracji polskiej przeciwny był wyborom, jakoby sprawa wyborów wysunięta została wbrew woli obozu demokratycznego. Więcej, że obóz demokracji polskiej czuje się ogromnie niepewnym w obliczu wyborów — boi się ich wyników. Wrogowie ci, nie mogąc przeciwstawić Rządowi Jedności Narodowej innego programu, uderzają zza węgła oszczerstwami, łatwą demagogią i opozycyjnym frazesem.

Uderzają zza węgła skrytobójczą kulą. Są to bowiem elementy, którym się zdaje, że nie mają nic do stracenia, skoro odebrano im majątki ziemskie i fabryki banki i kopalnie. Wszystko jest dla nich godziwe i celowe co daje nadzieję restytucji dawnego stanu rzeczy.

Obóz demokracji polskiej przystąpi do kampanii wyborczej w poczuciu słuszności swej sprawy i w poczuciu swej siły. Nam nie trzeba frazesów i łatwych chwytów propagandowych, albowiem legitymacją naszą jest nasz program i nasze osiągnięcia. Że obóz demokracji polskiej wysunął sprawę wyborów na plan pierwszy i jak na samym początku swej działalności, świadczy o tym odnośny ustęp Manifestu Lipcowego. A więc nie nacisk międzynarodowy — jak to niektórzy twierdzą — nie rozmowy moskiewskie, czy konferencja krymska, ale pierwszy faktyczny rząd odradzającej się Polski. **PKWN postawił przed narodem sprawę wolnych nieskrępowanych wyborów.**

Obóz demokracji polskiej stanie do wyborów w całym spokoju i poczuciu siły — albowiem wie, że nie ma żadnej sprzeczności między jego programem a dążeniami społeczeństwa. Mamy świadomość tego że społeczeństwo pragnie tylko utrwalenia upowszechnienia i pogłębienia tych wielkich zdobyczy i osiągnięć, które są już dziś naszym udziałem. Nie może ulegać wątpliwości, że społeczeństwo polskie chce utrzymania i zagospodarowania ziem zachodnich i całego wybrzeża, że pragnie całkowitej odbudowy naszej gospodarki i kultury, że pragnie ugruntowania naszej niepodległości, naszej siły i znaczenia na zewnątrz, że brzydzi się skrytobójcami i bandytyzmem, że potępia wszelkie pozostałości hitleryzmu w postaci pogromów żydowskich i innych haniebnych wyczynów.

Większość partii politycznych wypowiedziała się już za blokiem wyborczym. **Partie te, które od samego początku całą swoją energię skupiły nad odbudową kraju, pragną, aby atmosfera wytężonej pracy dla Polski,** dla ugruntowania jej zdobyczy gospodarczych i socjalnych **nie została zamącona przez niesnaski, walki, niezdrową rywalizację i intrygi. Nie rywalizacja, ale wzmocnienie jedności obozu demokratycznego może sprzyjać pracy i odbudowie.**

Wybory mają wykazać, czy i w jakiej mierze naród cały popiera program demokracji polskiej. Taki jest sens nadchodzących wyborów. Demokracja polska nie będzie szczędzić wysiłków w tym kierunku, aby — w tym trudnym okresie, jakie przeżywa zniszczony wojną kraj — tak pojmowane były wybory przez najszersze warstwy narodu.

STEFAN MATUSZEWSKI

Pościg za bandą z NSZ

Pięć wsi pod Białymstokiem spalonych przez polskich faszystów

BIAŁYSTOK (PAP). Przed kilkoma dniami bandy zbirów NSZ w mundurach żołnierskich napadły na wsie Zaleszany, Wólka Wyganowska, Zanie, Szpaki i Inadyski. mordując mieszkańców, gwałcąc kobiety, zabierając i paląc dobytek. Ofiarami bestialskich zbirów padło we wsi Zaleszany — 14 zabitych, 2 ciężko rannych i 4 lżej rannych, spalonych zostało 41 domów mieszkalnych. 85 budynków gospodarskich; spalono i uprowadzono 473 sztuki inwentarza żywego; we wsi Wólka Wyganowska — 2 zabitych, spalonych zostało 8 domów, 32 budynki gospodarskie; spalono i uprowadzono 42 sztuki inwentarza żywego; we wsi Zanie — 24 zabitych, 9 ciężko rannych; spalonych 14 domów mieszkalnych, 43 budynki gospodarskie; spalono i uprowadzono 159 sztuk inwentarza żywego; we wsi Szpaki — 6 zabitych, 2 ciężko rannych; spalonych 15 domów, 38 budynków gospodarskich; spalono i uprowadzono 149 sztuk inwentarza żywego.

Bandyci zapędzili mieszkańców napadniętych wsi do większych domów podparli w nich drzwi i podpalili budynki. Gdy nieszczęśliwi, skazani na spalenie żywcem ludzie starali się wydostać z morza płomieni, spotkali się z serią karabinów maszynowych. Rozgrywały się sceny, mrożące krew w żyłach.

Jak opowiada jeden z cudem ocalałych wieśniaków, nazajutrz znaleziono kartę, przyczepioną do drzewa, rzucającą światło na tło zbrodni. Treść kartki była następująca: „Wobec tego, że złożyliście kontyngent, a tym samym występujecie przeciwko nam, spotkała was taka kara". Kartka była podpisana: NSZ.

Jak się okazuje napadu dokonała banda NSZ, pod dowództwem „Burego".

Społeczeństwo białostockie, przejęte zgrozą i smutkiem zebrało się dnia 7 b. m. w sali Teatru Miejskiego, na wielkim wiecu protestacyjnym. Głos zabierali kolejno — prokurator Swinarski, starosta bielski Woźniak, 2 rolników cudem ocalałych z mordu, gen. Paszkiewicz i przedstawiciele świata robotniczego. W przeddzień odbyły się we wszystkich fabrykach, warsztatach, zakładach przemysłowych, urzędach i instytucjach oraz na rynku miasta masowe zebrania i wiece protestacyjne, na których powzięto rezolucje, potępiające zbrodniczą i zdradziecką działalność zbirów NSZ i domagającą się przedsięwzięcia energicznych kroków, celem zapewnienia bezpieczeństwa i spokoju, Sądów Doraźnych, karzących przestępców na miejscu zbrodni i zlikwidowania ośrodków dywersyjnych, znajdujących się poza granicami kraju.

Dla zorganizowania pomocy mieszkańcom zniszczonych wiosek, został powołany specjalny Komitet, w skład którego weszli: Przewodniczący Woj. Rady Narodowej mgr. Weclik, wojewoda białostocki Stefan Dybowski oraz liczni przedstawiciele samorządu i organizacji społecznych. Pierwsza pomoc w żywności, ubraniu i środkach lekarskich została już wysłana.

Władze bezpieczeństwa zorganizowały pościg za bandytami.

Wykonanie wyroku wstrzymane

WASZYNGTON. — Wykonanie wyroku śmierci na generale japońskim Jamaszito, zostało wstrzymane, wobec podania skazanego o łaskę do prezydenta Trumana.

Kryzys żywnościowy świata

Przyczyną susza i wyniszczenia wojenne

LONDYN. Ag. Rutera donosi, że min. spraw zagr. W. Brytanii, Bevin, wniósł kwestię sytuacji żywnościowej na świecie, na porządek dzienny obrad ONZ. Odbyły się przede wszystkim wstępne rozmowy przedstawicieli 5 mocarstw na temat znalezienia sposobu zaradzenia sytuacji.

Kwestia kryzysu żywnościowego została również poruszona przez generalnego dyrektora UNRRA, Herberta Lehmana, który wystosował pilne depesze do generalnego sekretarza ONZ, Trygve Lie, wzywając do przedsięwzięcia w tym kierunku jakiejś akcji. W sprawie tej Lehman porozumiewał się już z szefami rządów W. Brytanii, USA, Kanady i Australii.

Prezydent Truman w ostatnim przemówieniu powiedział, że produkcja żywnościowa w Europie spadła o 25 proc. w stosunku do poziomu przedwojennego. Prezydent Truman stwierdził, iż Ameryka przyjdzie z wydatną pomocą narodom europejskim i przyrzekł, że Stany Zjednoczone wyślą 6 milionów ton pszenicy w pierwszej połowie bieżącego roku.

Rząd australijski postanowił wysłać jak najwięcej pszenicy i mąki do Europy. Australijskie młyny ruszyły na 3 zmiany.

Kanadyjski min. rolnictwa, Carniner, który powrócił do Ottawy z Londynu, wyraził również w imieniu rządu kanadyjskiego gotowość niesienia Europie wydatnej pomocy.

*

Kryzys zbożowy rozwija się w światowej skali.

W dotkniętej spustoszeniami wojennymi Europie, przybiera on rozmiary katastrofalne.

Angielski min. aprowizacji oświadczył na konferencji z dziennikarzami pism zagranicznych, iż niezbędnym jest, aby W. Brytania utrzymała dotychczasowe metody zakupu i rozdziału żywności. Przewiduje się wprowadzenie reglamentacji chleba.

Premier włoski Nenni podał, że Włochy mają deficyt 5 milionów ton zboża.

We Francji gabinet już drugi dzień radzi nad trudnościami aprowizacji.

Do wyniszczeń wojennych dołączyła się klęska suszy.

Indiom i Chinom grozi głód. Żywnościowa sytuacja Płd. Unii Afrykańskiej jest krytyczna wobec nieurodzaju kukurydzy.

Prezydent Truman odwołał urlop

Prezydent Truman odwołał swój 2-tygodniowy urlop, który miał rozpocząć w poniedziałek.

3 członków delegacji polskiej na ONZ powróciło do Warszawy

(SAP). W dniu wczorajszym powróciło z Londynu do Warszawy 3 delegatów Polski na Zgromadzenie ONZ: członek prezydium KRN prof. Barcikowski, min. dr Kiernik oraz poseł Osiecki.

Pozostali członkowie delegacji powrócą w dniach najbliższych.



O pożyczce amerykańskiej dla Polski

Wywiad z ministrem Pracy i Opieki Społecznej tow. Janem Stańczykiem

Socjalistyczna Agencja Prasowa podaje wywiad z tow. ministrem pracy i opieki społecznej, Janem Stańczykiem, udzielony korespondentowi „United Press".

Pierwsze pytanie brzmi:

— Czy Polska będzie kontynuowała swoje starania celem otrzymania pożyczki od Stanów Zjednoczonych i jak dużą pożyczkę chce otrzymać?

— Tak. Polska potrzebuje pomocy finansowej lub towarowej w formie pożyczek. Polska, bowiem została najbardziej ze wszystkich krajów zniszczona nie tylko działaniami wojennymi, ale jeszcze więcej celowym tępieniem naszego narodu, niszczeniem naszej gospodarki i naszego dorobku kulturalnego przez niemieckiego okupanta.

— Jeżeli pożyczka zostala by udzielona, na co była by użyta?

— Gdybyśmy otrzymali pożyczkę od Ameryki, użylibyśmy jej na odbudowę portów i miast, dróg kolejowych i transportu, zniszczonych mostów oraz na odbudowę naszego przemysłu i rolnictwa.

— Jakich gwarancji udzieli Polska za otrzymanie kredytu?

— Rząd polski zagwarantuje zwrot pożyczek zgodnie z warunkami, ustalonymi w umowach handlowych między zawierającymi je stronami. Naturalnie, że warunki, na jakich miałaby być spłacona pożyczka, musiałyby odpowiadać możliwościom gospodarczym naszego kraju, to znaczy musiałaby to być pożyczka długoterminowa, lub przynajmniej średnio-terminowa. W tej chwili kraj nasz jest tak zniszczony, a społeczeństwo tak zbiedzone, że nie moglibyśmy spłacać pożyczek w bliskim terminie.

— Czy sądzi pan, że odmowa udzielenia pomocy finansowej oddziałała by na ekonomiczne i polityczne stanowisko Polski i jej stosunki z Rosją i w jaki sposób?

— Polska pragnie współpracować w dziedzinie gospodarczej ze wszystkimi narodami. Za[illegible]ła już umowy handlowe ze Związkiem Radzieckim, Szwecją, Norwegią, Danią, Jugosławią i Rumunią. Prowadzimy układy o zawarcie dalszych umów ze Szwajcarią, Włochami itd. Pragniemy zawrzeć podobne umowy handlowe ze Stanami Zjednoczonymi i z W. Brytanią. Naturalnie, gdyby Stany Zjednoczone i W. Brytania powstrzymały się z jakichkolwiek powodów od gospodarczej współpracy z Polską, wówczas nasze stosunki handlowe musiałyby się ograniczyć z natury rzeczy — i nie z naszej winy — do tych krajów, z którymi posiadamy umowy handlowe oraz do przypadkowej wymiany towarowej z krajami, z którymi nie mielibyśmy umów handlowych.

— Jak będą traktowane obce inwestycje i czy Polska życzy sobie i zachęca do takich inwestycyj w przyszłości?

— Naturalnie, z chęcią zgodzimy się na inwestycje obcych kapitałów i zapewnimy im godziwe zyski. Pragniemy natomiast uniknąć bezplanowych inwestycyj obcych kapitałów, mówiąc wyraźnie: nie chcemy, aby nam zakładano fabryki dla produkowania towarów luksusowych, gdy potrzebujemy koniecznie takich towarów, bez których ludność nasza nie może się obejść.

— Jakie metody handlu z państwami zachodnimi Polska proponuje: co może eksportować, w jakiej ilości oraz ile nadwyżki na eksport pozostanie po przeprowadzeniu eksportu do Rosji?

— Różne metody w handlu mogą być dobre i pożyteczne, o ile prowadzą do celu, a celem naszym jest szybka odbudowa zniszczonego kraju i normalizacji stosunków gospodarczych. Za dostarczone towary zzewnątrz, możemy płacić eksportem węgla, któ ry już dziś jesteśmy w stanie wydobyć w takich ilościach, by pokryć własne potrzeby i posiadać duże nadwyżki. Poza węglem będziemy mogli eksportować wiele innych towarów, zwłaszcza po usunięciu zniszczeń naszego aparatu gospodarczego.

— Nie wiem, dlaczego utrwalił się na Zachodzie pogląd, że Polska eksportuje do Rosji nadmiar towarów. Nasz eksport do Rosji ogranicza się przeważnie do węgla. A, że eksport ten nie jest nadmierny, świadczą o tym 3.000.000 ton wydobytego węgla, leżące na zwałach przy kopalniach, którego z braku transportu nie możemy wyeksportować, ani rozprowadzić po własnym kraju. W zamian za węgiel otrzymujemy od Związku Radzieckiego: smary, benzynę, rudy żelazne. Otrzymujemy również od Związku Radzieckiego bawełnę, płacąc za nią częścią gotowych produktów tekstylnych. Bez bawełny Związku Radzieckiego nasz przemysł tekstylny — na szczęście tylko nieznacznie zniszczony — byłby bezczynny, robotnicy nasi pozbawieni możności pracy, a ludność zupełnie pozbawiona odzieży. Bez rud sowieckich nie moglibyśmy uruchomić naszych hut i stanęlibyśmy wobec zupełnego braku żelaza, tak niezbędnego do odbudowy kraju.

— Jakie jest stanowisko polskich robotników — zarówno pod względem politycznym, jak i pod względem zdolności i sprawności w pracy?

— Polscy robotnicy są dobrze znani z głębokiego umiłowania swego kraju. Pracowitość ich znana jest nietylko w kraju, ale i zagranicą. To też mimo straszliwego wyczerpania przez okres wojny i okupacji zebrali się nietylko z uporem, ale i z pewnym fanatyzmem do odbudowy zniszczonych warsztatów pracy i do produkowania tego, co jest niezbędne dla ich i społeczeństwa bytu. Są świadomi tego, że pracując ciężko i często nie dojadając, pracują po to, aby im jutro było lepiej.

— W takich krajach — pochlebiam sobie, że poznałem je dobrze — jak Stany Zjednoczone i W. Brytania, uruchomienie jakiegoś nowego przedsiębiorstwa, czy wstawienie nowej maszyny, przechodzi bez zwrócenia czyjejkolwiek uwagi. W Polsce każda wydobyta spod gruzów i wyreperowana maszyna, nie mówiąc już o uruchomionej fabryce — to święto dla robotników. Patrzą na to co zrobili, nie tylko z radością i dumą, ale i ufnością, że dzięki pracy ich rąk i mózgów kierowników technicznych, kraj nasz wydobędzie się ze zniszczenia i nędzy, zapewniając w niedalekiej przyszłości społeczeństwu całemu — jeżeli jeszcze nie dobrobyt — to przynajmniej skromny byt.

Sprawa Hessa w Norymberdze

Niemcy chcieli zaatakować Egipt od Wschodu

NORYMBERGA (PAP). Na posiedzeniu Trybunału w Norymberdze prokurator brytyjski złożył Trybunałowi jako dowód rzeczowy oficjalny stenogram rozmowy pomiędzy Ribentroppem a Mussolinim, odbytej w Palazzo Venezia w Rzymie 13 maja 1941 r. w obecności Ciano. Dokument stwierdza, że Ribbentrop oświadczył Mussoliniemu, jakoby Hitler był całkowicie zaskoczony posunięciem Hessa, i że był to krok obłędny. Hess od dłuższego czasu cierpiał na dolegliwości żółciowe i dostał się w ręce lekarzy-znachorów i hypnotyzerów, którzy dopuścili do tego ,że stan jego pogorszył się. Od tygodni Hess w tajemnicy uczył się latać na samolocie typu Messerschmidt. Ribbentrop dodał ,że Hess z sympatią odnosił sie do Anglii i powziął myśl zużytkowania kół faszystowskich w Anglii w celu wymanewrowania jej z wojny. Wytłumaczył on to wszystko w długim i niejasnym liście do Hitlera.

Według słów Ribbentropa, Hitler był głęboko poruszony tymi wypadkami i zajął wobec Hessa stanowisko bardzo surowe. Pozbawił go natychmiast rangi i oświadczył, że kazałby go rozstrzelać, gdyby wrócił do Niemiec.

Następnie Ribbentrop i Mussolini przystąpili do omawiania ogólnej sytuacji wojennej. Ribbentrop oświadczył, że Papen został wezwany do Niemiec i otrzymał instrukcje, by starał się uzyskać od Turcji pozwolenie na potajemny przewóz broni do Iraku przez terytorium tureckie. Gdyby udało się dostarczyć dużo broni do Iraku, można by było przesłać tam drogą lotniczą wojska, które mogłyby być zużytkowane przeciwko Brytyjczykom i mogłyby zatakować Egipt ze wschodu. Duce zgodził się z tym, że trzeba stworzyć nowy front przeciwko Wielkiej Brytanii.

Mussolini zapytał, co Francja otrzymała od Niemiec w zamian za koncesje poczynione przez Darlana. Ribbentrop odpowiedział, że koszty okupacji Francji zostały zmniejszone o ¼ oraz poczyniono pewne ustępstwa, dotyczące linii demarkacyjnej. Ribbentrop powiedział, że jego zdaniem Petain jest „szczwanym lisem", któremu pamięć nie dopisuje w chwilach, kiedy mu to odpowiada. Ale Hitler pragnie uzyskać od Francji jak najwięcej koncesji, a jak najmniej wiązać się samemu. Mussolini poruszył również sprawę Hiszpanii i powiedział, że Serano Suner, ówczesny hiszpański min. spraw zagr. oświadczył w swoim czasie, iż Hiszpania przystąpi do wojny po zbiorach roku 1941. Jednakże Mussolini orzekł, iż jest to bardzo wątpliwe. Pod koniec rozmowy Mussolini dodał, że Włochy znajdują się w kontakcie z Fakirem Ipi, wodzem powstańczym w Indiach wschodnich i zapewne uda im się skłonić go do przedsięwzięcia pewnej akcji w interesach osi.

Sprawozdanie księcia Hamiltona

NORYMBERGA. Podczas procesu w Norymberdze ,prokurator Griffith Jones odczytał sensacyjny dokument t. zw. sprawozdanie księcia Hamiltona, opisujący przybycie Hessa do Wielkiej Brytanii. (Pełną treść tego dokumentu podajemy w n-rze niedzielnym w koresp. z Norymbergi. Przyp. Red.).

„Rachunek wystawiony w imieniu całej ludzkości — — musi być pokryty"

Prokurator Związku Radzieckiego oskarża

NORYMBERGA (PAP). Na piątkowym posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału do spraw przestępców wojennych w Norymberdze, prok. radziecki, gen. Rudienko, oświadczył, że nigdy jeszcze w historii ludzkości nie popełniono przestępstw na tak wielką miarę. Obowiązkiem sądu jest nie tylko osądzenie działalności oskarżonych, lecz również organizacji i instytucji, przez nich stworzonych oraz potwornych teorii i idei, do rozprzestrzenienia których przyczynili się w tak wielkiej mierze.

Nadszedł nareszcie dzień, kiedy narody całego świata żądają przykładnego ukarania morderców hitlerowskich.

Gen. Rudienko oświadczył, iż przemawia w imieniu milionów niewinnych ofiar terroru hitlerowskiego i dla zabezpieczenia pokoju na świecie, przedstawia oskarżonym całkowity rachunek, który musi być pokryty. Rachunek ten jest wystawiony w imieniu całej ludzkości i podcyfrowany przez wszystkie, miłujące wolność, narody. W krajach okupowanych przez hitlerowców, wszystkie demokratyczne instytucje zostały zawieszone, prawa obywatelskie ludności zniesione, a kraje zdewastowane i ograbione.

We wszystkich okupowanych przez Niemców państwach słowiańskich, ludność była bezlitośnie prześladowana i masowo wyniszczana. Rosjanie, Białorusini, Polacy, Czesi, Serbowie i Słowacy ucierpieli bardziej, niż inne narody. Prokurator Rudienko opisuje plan strategiczny ataku na Związek Radziecki, znany pod nazwą „Barbarossa", przewidujący współudział Rumunii i Finlandii oraz Węgier.

W miesiąc po rozpoczęciu wojny ze Zw. Radzieckim w kwaterze głównej Hitlera odbyła się konferencja, podczas której Hitler oświadczył: „Natura jest okrutna i powinniśmy się uczyć od niej. Jeżeli mogłem zdecydować się na to, aby śmietankę narodu niemieckiego wysłać w piekło wojny i nie boleję nad tym, iż leje się cenna krew niemiecka, to chyba mam prawo zniszczyć miliony ludzi niższej rasy, którzy mnożą się jak muchy".

W czasie ofensywy na Moskwę zostały utworzone specjalne jednostki, których zadaniem miało być wymordowanie znacznej części ludności stolicy radzieckiej. Zamiarem Niemców było zamienienie żyznych obszarów Związku Radzieckiego w pustynie i starcie z powierzchni ziemi Leningradu, Moskwy i Odessy. Marsz. Reichenau oświadczył, iż dzieła sztuki i pamiątki historyczne na Wschodzie nie mają wartości. To też wojska niemieckie niszczyły pomniki historyczne i kulturalne oraz wszystkie instytucje naukowe. W posiadłości Tołstoja, Jasnej Polanie, Niemcy zniszczyli rękopisy jego książek i stare obrazy oraz zbezcześcili jego grób.

We wszystkich większych miastach urządzili Niemcy obozy koncentracyjne. Na ziemiach radzieckich Niemcy ograbili, zbezczecili i spalili 1.670 cerkwi prawosławnych i 237 kościołów katolickich oraz 532 synagogi. Słynny sobór uspieński został przez nich zniszczony. 1.710 miast i przeszło 70.000 wiosek zostało zniszczonych przez okupanta.

6 milionów budynków uległo zniszczeniu, 25 miln. ludzi pozostało bez dachu nad głową, 65 tys. km linii kolejowych zostało zniszczonych, 40 tys. szpitali, 84 tys. szkół i 43 tysiące bibliotek padło ofiarą wojny. 7 miln. głów bydła, 20 miln. świń, 20 miln. owiec i kóz oraz 110 miln. drobiu, zostało zarżniętych lub wywiezionych do Niemiec. Ogólna suma strat, poniesionych przez Związek Radziecki wynosi 679 miliardów rubli.

Radzieccy jeńcy wojenni byli poddawani torturom i głodzeni. Wypalano im na ciele specjalne znaki rozpoznawcze.

Gen. Rudienko kończy swoje przemówienie oskarżeniem podsądnych o wywołanie wojny światowej i zamienienia jej w rzeź spokojnych obywateli. „To nie była wojna, to był rabunek, mord i gwałt. Niech sprawiedliwości stanie się zadość".

Martin Borman w Argentynie

FRANKFURT (SAP). Amerykański wywiad wojskowy odnosi się krytycznie do doniesień, jakoby Martin Borman wylądował w Argentynie. Miał on tam przybyć łodzią podwodną.

Wyżsi urzędnicy wywiadu amerykańskiego twierdzą, iż zebrane informacje potwierdziły śmierć Bormana w Berlinie w obrębie gmachu kanclerskiego. Ciała jego jednak nie znaleziono.

Korespondent „Manchester Guardian" pisze książkę o Polsce

(SAP) Specjalny korespondent dziennika angielskiego „Manchester Guardian" p. Cang odleciał dziś do Anglii. P. Cang zbierał materiały do napisania książki o Polsce.

Plamy na tarczy słonecznej przyczyną zaburzeń radiowych

Wczoraj nastąpiły, zapowiedziane przez obserwatoria astronomiczne, gwałtowne zaburzenia w odbiorze radiowym. Pomiędzy godz. 15.30 a 17.30 odbiór radia na większych odległościach ustał zupełnie.

Przez 2 godziny nie działały wszelkie połączenia między St. Zjednoczonymi a Europą.

Zaburzenia wywołane zostały nagłym pojawieniem się plam na tarczy słonecznej.

Plan repatriacji ze Wschodu

Delegacja polska, która udała się w styczniu do Moskwy, celem przeprowadzenia planowej repatriacji Polaków ze wschodu, ustaliła następujący plan na miesiąc luty r. b.: Z Litwy wróci do Polski 28 transportów, które w przewidywaniu przesiedlenia na zachód do Słupska, przeładowywane będą w Insterburgu. 10 transportów powracających z Białorusi przeładowane zostanie w Zestawicy, natomiast 25 następnych w Brześciu.

Transporty te kierowane będą do Starogardu przez Warszawę, część z nich w liczbie 11 po przeładunku w Kowlu, przez Skarżysko, Ostrów Wlkp. i Poznań do punktu przeznaczenia — w Starogardzie. Reszta zaś w liczbie 40 przez Przemyśl i Katowice — na Dolny Śląsk.

— o —

Wspólny klub dyskusyjny i towarzyski działaczy PPS i PPR

Jak donosi SAP z inicjatywy „Przeglądu Socjalistycznego" powstać ma pod egidą miesięczników teoretycznych obu partii robotniczych t. j. „Trybuny Wolności" i „Przeglądu Socjalistycznego" wspólny klub dyskusyjny i towarzyski dla czołowego aktywu PPS i PPR (czołowych działaczy, pracowników państwowych, członków Rządu, członków ciał naczelnych obu partii i t. d.).

W kilku wierszach

— Strajk robotników zatrudnionych przy obsłudze łodzi holowniczych w porcie N. Jorku, został zakończony, dzięki przyjęciu przez pracodawców żądań strajkujących.

Sytuacja w czasie strajku skłoniła mera Nowego Jorku do ogłoszenia stanu wyjątkowego, oraz użycia wojska i marynarki do obsadzenia 400 łodzi holowniczych.

— W Japonii organizuje się front demokratyczny. Dwadzieścia organizacji, m. in. partia komunistyczna, socjalistyczna i liberalna, związki zawodowe i związki rolnicze, utworzyły komitet demokratyczny w Tokio.

— „Tiergarten" berliński, który już w czasie wojny bardzo zmienił swój wygląd, zostanie przeznaczony na działki uprawne. Z tysiąca morgów, które zajmuje park. 400 — [illegible]żytkowanych będzie dla celów wyżywienia.

KRONIKA POLITYCZNA

POSEŁ CZECHOSŁOWACJI U. MIN. RZYMOWSKIEGO

Minister Spraw Zagranicznych Wincenty Rzymowski przyjął w dniu dzisiejszym posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego Czechosłowacji Heireta.

AMBASADOR LEBIEDIEW U MINISTRA RZYMOWSKIEGO

Minister Spraw Zagranicznych, Wincenty Rzymowski przyjął w dniu dzisiejszym w obecności Ministra Żeglugi i Handlu Zagranicznego Ambasadora ZSRR., Lebiediewa.

PRZYJAZD DELEGACJI DLA SPRAW PALESTYNY

Przybyła do Warsazwy delegacja Komisji Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii dla Spraw Palestyny w składzie pp. Manning Buller (czł. part. bryt.), Buxten (St. Zjednoczone), Crick (Wielka Brytania) i Rood (St. Zjednoczone).

Dnia 8 bm. pełna delegacja Komisji Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii dla spraw Palestyny została przyjęta przez Ministra Spraw Zagranicznych Wincentego Rzymowskiego, w obecności dyrektora departamentu politycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ministra pełnomocnego Józefa Olszewskiego, wicedyrektora departamentu politycznego MSZ dr. Tadeusza Żebrowskiego i prof. Olgierda Górki.

Ultimatum greckiej lewicy

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Aten że organizacja EAM poinformowała rządy Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji, które mają kontrolować wybory w Grecji, że lewica grecka będzie bojkotowała wybory, jeśli nie nastąpi zasadnicza zmiana warunków w tym kraju. EAM domaga się utworzenia rządu demokratycznego, z wydatnym udziałem przedstawicieli lewicy, rozwiązania terrorystycznych organizacji prawicowych amnestii dla wszystkich członków Ruchu Oporu, kontroli i skorygowania list wyborczych oraz usunięcia z armii i sił bezpieczeństwa wszystkich kollaboracjonistów.

Odpowiedź Sofulisa

ATENY. W odpowiedzi na groźbę organizacji EAM zboikotowania wyborów w Grecji, premier Sofulis oświadczył ,iż wybory odbędą się 31 marca r. b. nawet o ile pewne partie postanowią powstrzymać sie od udziału w nich.

Przegląd prasy

UPIORY KRZYŻACKIE

„Gazeta Ludowa" zamieszcza reportaż z procesu biskupa Spletta, w którym czytamy między innymi:

„Gdy wśród śmiertelnej ciszy słuchamy ze zgrozą zeznań świadków zda się nam, że tam za ławą oskarżonych bieleją pod boazeriami ścian fałdziste płaszcze komturów znaczone krzyżami, że chwieją się potakująco pawie pióropusze nad dumnymi czołami tych, co się zwali zakonnikami Marii. Zda się nam, że wśród natłoczonej publicznością sali wyciągają krwawe kikuty pomordowani, że 405 księży męczenników pomorskich chce zeznawać także, że korowód świadków prowadzi słodka postać Królowej Jadwigi, która miłością i ofiarą, a nie zbrodnią przyniosła krzyż pogańskiej Litwie, że nad ławkami prasowymi pochylają się cienie czternastu zamordowanych dziennikarzy gdyńskich, korespondentów tych wszystkich pism właśnie, które przysłały na proces ich zastępców. Zdaje się nam, że to nie tylko wojewoda gdański i przedstawiciele władz siedzą w pierwszych rzędach, lecz i książęta gdańscy Sambory i Mestwiny, Świętopełki i Subisławy przysłuchują się [illegible]rożącym [illegible] opowieściom o cierpieniach ludu pomorskiego, któremu nawet przy skonaniu Niemcy odmówić chcieli polskiej modlitwy, że słychać pod [illegible] przeni[illegible] sali „dudniący krok morskiego batalionu", i że ci co „czwórkami do nieba szli, żołnierze z Westerplatte" złożą meldunek przed Najwyższym z Trybunałów o męce dusz, których podawano bestię Hitlerowską zamiast Boga!"

WYDAĆ PRZESTĘPCÓW WOJENNYCH

„Życie Warszawy" raz jeszcze przypomina uchwały Konferencji Krymskiej w sprawie sądzenia faszystowskich przestępców wojennych i pisze:

„Jak dotychczas nasi wielcy zachodni przyjaciele nie śpieszą się z przekazywaniem Polsce zbrodniarzy hitlerowskich, którzy szczególną zdobyli sławę zbrodniami dokonywanymi nad naszym narodem. Jeśli grają rolę względy proceduralne, to muszą one zniknąć w obliczu tych ważkich przesłanek, jakimi kierowali się wielcy mężowie stanu podejmujący omawianą uchwałę.

Chodzi bowiem o rzecz niemałą — w której życie von dem Bacha czy Guderiana właściwie niewielką odgrywa rolę. Odgrywa rolę o tyle, że ma być przedmiotem tego nowego zjawiska historycznego, które dla wszelkiego rodzaju agresorów ma przyjąć kształt widma szubienicy, stojącej na skrzyżowaniu dróg wiodących do nowych wojen lub powszechnego pokoju. Wiemy, że faszyzm nie skapitulował a na skutek tego zbyt duże ceregiele z tysiącami hitlerowskich zbrodniarzy podniecają umysły różnych zdemobilizowanych esesmanów i marzących o odwecie faszystów. Szybka realizacja uchwały jałtańskiej, ostudziłaby niewątpliwie niejedne zapały — byłaby nową przestrogą nie tylko na dalszą przyszłość lecz już teraz dla knujących spiski faszystów całego świata".

Ze stolicy na ziemie odzyskane

60.000 warszawiaków wyjechało na Zachód

W czwartek w lokalu Miejskiej Rady Narodowej odbyła się konferencja prasowa poświęcona akcji przesiedleńczej z Warszawy na Ziemię Odzyskane. W czasie konferencji sprawozdania z działalności Komitetu Przesiedleńczego składali wice-prezydent Warszawy ob. Fijałkowski i mec Gout oraz dr. Skrzypek.

PODWÓJNA KONIECZNOŚĆ

Powstanie Komitetu Przesiedleńczego w Warszawie i konieczność jak najszybszego rozpoczęcia i przeprowadzenia akcji przesiedleńczej nie wynika jedynie, jak w innych miastach i dzielnicach Polski, z konieczności zaludnienia Ziem Odzyskanych. Warszawa znajdowała się w tej wyjątkowej sytuacji, że wobec kompletnego zniszczenia musiała przesiedlić na zachód wielką ilość swych mieszkańców.

Warszawa otrzymała jako teren osiedleńczy Prusy Wschodnie z największymi miastami Elblągiem i Olsztynem. Obejmując patronat nad tymi miastami, stolica poza samą akcją przesiedleńczą roztoczyć musiała nad przesiedleńcami dalszą opiekę i pomóc im w uruchomieniu warsztatów pracy, zakładów użyteczności publicznej i tp. Również do zadań stolicy należało zabezpieczenie na pewien przynajmniej okres środków żywnościowych jadącym na Mazury pionierom.

Z chwilą ustalenia wymienionych miast jako punktów, do których miano przesiedlić część mieszkańców Warszawy Komitet Przesiedleńczy zorganizował ekipę fachowców, którzy wraz z przedstawicielami partii politycznych udali się w teren dla zbadania na miejscu istotnych warunków i możliwości przesiedleńczych.

FINANSE, TRANSPORT, APROWIZACJA

Przed Komitetem stanęły trzy zagadnienia: finanse, transport i aprowizacja. Transportem zajął się PUR. Finanse otrzymał Komitet od Warszawskiej Rady Narodowej, w wysokości niewielkiej, lecz stanowiącej kapitał podstawowy. Zagadnienia aprowizacji rozwiązano w ten sposób, że Warszawa zrzekła się pewnej ilości swych przydziałów i zagwarantowała przesiedleńcom w ciągu pierwszego miesiąca po osiedleniu żywność według norm I kategorii.

Po rozwiązaniu tych trzech najważniejszych zagadnień przystąpiono do planowej pracy, której główny ciężar polegał na technicznej stronie opracowania i wykonania szczegółów. Powołano w tym celu Biuro Wykonawcze, przekształcone później na Wydział Przesiedleńczy. Powołano również do życia Komitety Osiedleńcze w miastach Olsztynie i Elblągu (ze względu na rozmiary akcji i konieczność jej planowego przeprowadzenia scentralizowano wysiłki w pierwszym okresie przede wszystkim na tych dwóch miastach).

Komitety te rekrutujące się z aktywu partyjnego przygotować miały grunt dla akcji osiedleńczej, pozostając w ścisłym kontakcie z wydziałem Przesiedleńczym w Warszawie.

Komitet utworzony został w maju. Z uwagi na ograniczoną chłonność Olsztyna i Elbląga akcję osiedleńczą rozszerzono już w sierpniu na inne miasta Ziem Odzyskanych, jak Szczecin, Wrocław, Koszalin, Gdańsk i Starogard.

DWA ETAPY PRACY

Zaludnienie tych ziem było pierwszym etapem pracy — drugim musiała być odbudowa, w której Warszawa pomoc miała swym dawnym mieszkańcom, osiedlonym na nowych terenach. W związku z tą pomocą powołano do życia zakłady przemysłowe „WEO" (Warszawa - Elbląg - OLSZTYN), które miały koncentrować wysiłki odbudowy w dwóch największych miastach mazurskich.

Wydział rPzesiedleńczy w Warszawie dzieli się na referaty (komunikacyjny, kwaterunkowy, informacyjny, aprowizacyjny, sanitarny i tp.) których zadaniem było organizowanie odnośnych dziedzin akcji przesiedleńczej i osiedleńczej.

Do końca ubiegłego roku przesiedlono na Ziemie Odzyskane ze stolicy w transportach organizowanych wspólnie z PUR-em 60.753 osób. Wysłano również w ramach pomocy aprowizacyjnej przeszło 125 tysięcy kg. żywności. Transporty żywnościowe konwojowane były przez uzbrojoną straż i dochodziły w całości do miejsca przeznaczenia.

Dla utrzymania stałego kontaktu z terenem osiedleńczym uruchomiono własną komunikację samochodową dla ludzi i przesyłek pocztowych.

Referat kwaterunkowy ustalał w porozumieniu z miejscowymi władzami przydziały mieszkań dla przesiedleńców. Podkreślić należy niestety, że nie zawsze Komitet znajdował u władz miejscowych wystarczające zrozumienie dla doniosłości akcji i odpowiednią pomoc. Dużym ułatwieniem dla przesiedlonych było stworzenie domów noclegowych, które w pierwszym okresie zapewniały im dach nad głową.

Prace referatu sanitarnego obejmowały zarówno pomoc lekarską podczas drogi jak i zorganizowanie służby zdrowia na miejscu.

Dużo mówili nam na konferencji organizatorzy warszawskiej akcji przesiedleńczej o trudnościach i bolączkach tego początkowego okresu — i na mocy tych sprawozdań stwierdzić mogliśmy ogrom położonych wysiłków.

Komitet Przesiedleńczy rozpoczął pracę w niesłychanie trudnych warunkach. Powstał w zniszczonej Warszawie, a środki którymi rozporządzał były w stosunku do ogromu zadań minimalne. Wśród ogólnego chaosu, w początkowym stadium zaludniania Ziem Odzyskanych skupiał na sobie cały ciężar akcji, wtedy kiedy ogólny plan przesiedleńczy w skali krajowej nie był należycie wypracowany — wiele niedociągnięć i trudności w pracy warszawskiego Komitetu wynikało z braku synchronizacji z organami centralnymi, w braku ścisłego rozgraniczenia kompetencji.

AKCJA MUSI BYĆ PLANOWA

To też dzisiaj, gdy bogaci jesteśmy w doświadczenie minionego okresu, tego najbardziej gorącego, gdy z wiosną, po pewnym zimowym osłabieniu, fala repatriacji wzmoże się, gdy setki tysięcy Polaków ze wschodu i zachodu powróci do ojczyzny, gdy w przewidywanym terminie do 15 lipca wszyscy Niemcy opuszczą Polskę — musimy wzbogaceni w doświadczenia minionego okresu, lepiej, sprawniej i szybciej zorganizować akcję przesiedleńczą.

Prace związane z zaludnieniem i odbudową gospodarczą Ziem Zachodnich wyłączone zostały z pod kompetencji Ministerstwa Administracji Publicznej i scentralizowane w Ministerstwie Ziem Odzyskanych.

Czy Ministerstwo to wypracowało już ogólny i szczegółowy plan akcji wiosennej? Okres przymusowego chaosu i bezplanowości, wynikający z konieczności natychmiastowego zaludnienia i repolonizacji ziem kiedyś utraconych, musi minąć, by ustąpić miejsca pracy planowej.

Przełomowe decyzje

w sprawie odbudowy wsi

Uznając szczególną pilność odbudowy zdolności wytwórczej gospodarstw wiejskich w pasie walk pozycyjnych nad Wisłoką, Dunajcem, Wisłą i Narwią oraz w tych powiatach, gdzie występują spowodowane działaniami wojennymi względnie akcją represyjną i osadniczą okupanta, zniszczenia osiedli wiejskich, o charakterze massowym, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów postanowił zmobilizować wszystkie będące do dyspozycji środki dla odbudowy tych terenów, a mianowicie: kontynuować w rozszerzonym zakresie budowę baraków z przystosowaniem ich na cele mieszkalne oraz na pomieszczenia dla instytucji państwowych i społecznych, t. zn. urzędów gminnych, szkół, ośrodków zdrowia i t. p., zorganizować pomoc dla odbudowy 50.000 gospodarstw zniszczonych, a zakwalifikowanych do odbudowy przez Powiatowe Komisje Odbudowy — po jednym budynku na gospodarstwo; w tej liczbie 30 tys. gospodarstw korzystać będzie z kredytu drzewnego i z kredytu w innych materiałach budowlanych oraz z kredytów gotówkowych w instytucjach kredytowych, a pozostałe 20 tys. gospodarstw tylko z pomocy w drewnie.

Pomoc państwowa dla odbudowujących się gospodarstw będzie ustalona na podstawie wniosków Związku Samopomocy Chłopskiej, działającej w porozumieniu z innymi organami społecznymi i Samorządem terytorialnym. Rozmiar pomocy powinien uwzględnić możliwości pełnego wykorzystania zasobów odbudowującego się gospodarstwa, w tym sensie, żeby akcja była jak najbardziej oszczędna i skuteczna.

Gospodarstwa odbudowujące się z materiałów ogniotrwałych (cegła, pustak, betonowe, glina, kamień itp.) korzystać będą z wyższych norm pomocy w materiałach i kredycie, a nawet z bezpłatnych przydziałów niektórych materiałów.

Materiał drzewny przydzielony zostanie poszczególnym powiatom na terenach położonych najbliżej miejscowości objętych akcją odbudowy. Organizacją wyrębu i zwózki zajmie się Samopomoc Chłopska w porozumieniu z innymi organizacjami społecznymi i Samorządem terytorialnym.

Uznając szczególną doniosłość tej akcji Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zlecił Ministrowi Odbudowy powołanie specjalnego komisarza dla Odbudowy wsi, którym został prof. inż. Franciszek Piaścik a jego zastępcą inż. Przemysław Szczękowski. (BOS).

W niedzielę rusza Pruszkowska Elektrownia

Jedną z najbardziej uszkodzonych elektrowni w Centralnej Polsce, była Elektrownia Okręgu Warszawskiego w Pruszkowie.

W styczniu 1945 r., Niemcy na kilka godzin przed wkroczeniem wyzwoleńczych Wojsk Polskich i Radzieckich podłożyli pod każdy turbozespół i kocioł po dwie 100 kg bomby. Po połączeniu ich zapalników ze źródłem energii elektrycznej, ze specjalnego na ten cel przygotowanego bunkra, wysadzili w powietrze. Zniszczenie było straszne. — Wszystkie budynki rozsypały się jak domki z kart. Pogięte i porwane żelazne dźwigi i wiązania, wraz z murem zwaliły się na niższe kondygnacje budynków grożąc w każdej chwili dalszym zawaleniem. Obraz był straszny.

W pierwszych dniach niemal wszyscy pracownicy, wobec ogromu zniszczenia, nie wierzyli by z tej ruiny kompletnej udało się jeszcze coś stworzyć. Odrętwienie to trwało jednak bardzo krótko. Tego samego dnia jeszcze pracownicy Działu Sieci przystąpili do przełączania na potrzeby miasta małego generatora 100 kW znajdującego się na terenie Fabryki Ołówków St. Majewskiego w Pruszkowie. Był to pierwszy zryw woli zdążającej do zaradzenia złu za wszelką cenę. Tą skromną ilością energii obsłużone zostały w pierwszymr rzędzie szpitale i jeden z młynów, gdyż brak chleba dawał się dotkliwie we znaki.

Nie poprzestając na tym, Dział Sieci natychmiast podjął pracę zdążającą do uruchomienia i otrzymania większej ilości energii z pobliskiej cukrowni „Józeiów", a następnie przystąpił do naprawy uszkodzonej linii 35 000 V łączącej Pruszków z Żyrardowskimi Zakładami, skąd można już było otrzymać energii około 1000 kW. Jednakże by tę energię móc przyjąć i rozdzielić między poszczególne rejony z radiostacją i lotniskiem włącznie, trzeba było zawaloną rozdzielnię oczyścić z gruzu i uruchomić transformator, który przetwarzał energię z 35000 na 5,5 tys. volt.

I tutaj czekała nas praca najtrudniejsza i najniebezpieczniejsza. Ryliśmy się dosłownie jak krety. Ponad nami dziesiątki ton żelaza i zwały muru — w każdej chwili groziło niebezpieczeństwo utraty życia lub kalectwo. Niemniej jednak pracowaliśmy zapamiętale. Przez ogół pracowników zostaliśmy nazwani „brygadą śmierci". Jej to należy w głównej mierze zawdzięczać, że w pierwszej połowie lutego energia z Żyrardowa mogła być przyjęta i rozdzielona tam, gdzie była niezbędna. Tej „brygadzie śmierci" należy zawdzięczać jeszcze więcej, bo ona to unaoczniła reszcie pracownikom swym duchem ofiarnej pracy i wiary w odbudowę, że wysiłek ludzki nie idzie na marne i że może uda się całą Wytwórnię Prądu dźwignąć z ruiny i uruchomić.

Nie danem nam jednak było od razu wziąć się do tego dzieła. Zawezwano brygadę kotłową i elektryczną składającą się z najlepszych fachowców do pomocy przy uruchomieniu Elektrowni Warszawskiej. Pracowaliśmy tam przez okres trzech miesięcy i walnie przyczyniliśmy się do jej uruchomienia. Poza tym 3-cia z naszych brygad obsługiwała t. zw. „Pociąg Energetyczny" stojący na Pradze.

Nie będę tu pisał o warunkach w jakich pracowaliśmy. Jednak muszę obiektywnie stwierdzić, że wszyscy robotnicy pracowali z całym poświęceniem i oddaniem wiedząc, jakie wielkie znaczenie będzie miało uruchomienie elektrowni, w Warszawie — stolicy Polski.

Po zakończeniu prac w Warszawie i w Pociągu Energetycznym wróciwszy do Pruszkowa mogliśmy dopiero przystąpić do pracy przy odbudowie naszej Elektrowni. Odbudować budynki, to był jeszcze najmniejszy kłopot. Kotły ostatecznie dzięki paru niewypałom przedstawiały się nie tak tragicznie, wobec czego przystąpiliśmy do ich remontu.

Tragicznie przedstawiała się sprawa remontu turbozespołów. Tu niestety — wszystkie bomby eksplodowały. Z szatańską premedytacją Niemcy kazali uruchomić wszystkie maszyny i wysadzili je w powietrze. Obraz zniszczenia był straszny. Kadłuby turbin porozsadzane, łożyska wszystkie rozbite, czołowe łączenia uzwojeń generatorów rozbite i posiekane odłamkami bomb. Ze wzbudnic prawie śladu nie było, beznadziejność wiała z tego ogromu zniszczenia. Dopiero tutaj robotnik uświadomiony okazał całą swoją moc i wiarę w swe siły.

Postanowiliśmy mimo wszystko wziąć się do pracy. Uzwojenie generatora o mocy 8000 kW naprawiono w ciągu 2-ch miesięcy. Na miejsce rozbitej wzbudnicy generatora wykonaliśmy sami nową. Rozbity kadłub turbiny wyciągnęliśmy i pospawaliśmy elektrycznością. Brakujące żeliwne części kadłuba turbiny zamodelowano i odlano, a te z kolei dospawano. Łożysko środkowe wraz z płytą fundamentową wykonały Zakłady Brown Boveri w Żychlinie koło Kutna. Pozostała nam jeszcze najtrudniejsza sprawa, sprawa wyprostowania wału turbiny, którego wykrzywienie wynosiło 0,97 mm. I z tym uporaliśmy się, prostując go przez nagrzewanie palnikiem acetylenowym.

16 grudnia 1945 r. poraz pierwszy po sześciu miesiącach wysiłku naszego, uruchomiliśmy odremontowany turbozespół. Dnia 18 grudnia obciążyliśmy nasz generator 1000 kW, stopniowo dociążając go tak, że już 26 grudnia 1945 r. pracował na 4.500 kW, a w dzień Nowego Roku generator Elektrowni w Pruszkowie, zasila kolejki EKD całkowicie pracując obciążeniem szczytowym do 7,5 tys. kW.

Od chwili uruchomienia t. j. 18 grudnia, do dnia 31 stycznia wyprodukowaliśmy już 2.641.850 kWh.

Cieszy nas niezmiernie oddanie dla społeczeństwa Elektrowni naszej i dumą napawa nas fakt niezaprzeczony, że dokonaliśmy tego własnymi rękoma t. j. rękoma polskiego robotnika, technika i inżyniera.

Przewodniczący Rady Zakładowej

Guła Józef.

Przed wiosenną akcją siewną

W Krakowie odbyła się konferencja w sprawie wiosennej akcji siewnej z udziałem wojewody krakowskiego dr. Pasemkiewicza. W wiosennej akcji siewnej powinno być obsiane w województwie Krakowskim około 400 tysięcy ha ziemi.

W powiatach które zostały zniszczone przez działania wojenne, a to powiaty: Biała, Nowy Sącz, Żywiec, Wadowice i Dąbrowa Tarnowska powołani zostaną specjalni pełnomocnicy powiatowi dla spraw akcji siewnej.

Wieści z kraju

INWESTYCJE W HUTNICTWIE

Centralny zarząd zjednoczenia przemysłu hutniczego w Katowicach zatwierdził plany rozbudowy szeregu hut, a zwłaszcza uruchomienia nowych pieców wytapiania surówki. Kosztem 7 i pół miliona złotych uruchomiony zostanie nowy piec w hucie Zawiercie. Z dniem 1. 3. rb. uruchomiony zostanie nowy piec w hucie „Pokój" Częstochowa, a trzeci piec uruchomiony zostanie w Starachowicach. Produkcja surówki wzrośnie przez to o 50 proc.

PRODUKCJA SZCZECIŃSKIEJ FABRYKI MANUFAKTURY

Uruchomiona ostatnio Państwowa Fabryka Manufaktury, zatrudniająca w chwili obecnej ponad 600 robotników, wysyła już poważne transporty manufaktury do Polski centralnej. W najbliższym czasie fabryka rozpocznie produkcję manufaktury na zamówienie UNRRA.

MAZURSKA RADA NARODOWA

W Olsztynie odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie MWRN., na którym złożono sprawozdanie miesięczne z prac prezydium za miesiąc styczeń 1946 r.

Radni klubu PPS wespół z klubem PPR., zgłosili szereg wniosków, zmierzających ku poprawie warunków życiowych klasy pracującej i podniesieniu stanu gospodarczego województwa.

Przez aklamację dokooptowano zasłużoną działaczkę warmijską ob. Wandę Pieniężną.

ZA ZABÓJSTWO W AFEKCIE

Sąd Okr. w Chorzowie rozpatrywał z dużym zainteres. oczekiwaną sprawę przeciwko 18-letniej Dorocie Nowakównie, oskarżonej o zabójstwo funkcjonariusza Adolfa Filipowicza. Nowakówna czując się pokrzywdzoną przez Filipowicza udała się do jego mieszkania i zabiła go strzałami z rewolweru. Sąd biorąc pod uwagę młodociany wiek zabójczyni i uwzględniając stan silnego afektu skazał Nowakównę na trzy lata więzienia.

LEW SŁAWIN — przekład Wandy Boye-Odolskie

13)

Ostatnie dni

faszystowskiego imperium

Stojący przed studniami ulicznymi w długich kolejkach Niemcy wycofują się z nich, decydując się nawet wzrok oderwać od widoku regulującej ruch kobiety-żołnierza, na którą wybałuszają oczy uporczywie — i grupują się wzdłuż chodników na trasie przejazdu naszych maszyn. Daremnie delegaci niemieccy opuszczają głowy, próżno intensywnie wycierają nosy, usiłując zasłonić się chusteczkami przed swoim narodem. Berlińczycy poznali ich. Widać to po raptownym ożywieniu, z jakim zaczynają rozmawiać między sobą i pokazywać jeden drugiemu samochód z niemieckimi pełnomocnikami. Nie powiedziałbym, żeby twarze Niemców wyrażały przy tym smutek. Stale ta sama potulnie przypochlebna mina z domieszką zadowolenia, jakie zazwyczaj daje obserwowanie sensacyjnego widowiska.

Nie wszyscy jednak wykazują takie zainteresowanie naszą procesją aut. Na murach Berlina widnieje silniejszy magnes: rozkazy komendanta Berlina, generała Bierzanina. Przed nimi tłumy Niemców. Czytają te rozkazy — to jest za słabe określenie — oni je studiują. Jeden z Niemców ogląda się i, obrzuciwszy Keitla roztargnionym spojrzeniem, znowu zagłębia się w lekturę. Keitel — to przeszłość. Berlińczyka nie interesuje przeszłość Niemiec. Interesuje go ich teraźniejszość i przyszłość. A to tkwi w rosyjskich rozporządzeniach.

Znowu spotkanie. Tym razem idzie długa kolumna jeńców wojennych. Czy dlatego, że Niemcy już przyzwyczaili się do tego widoku, czy też z powodu jakiejś wyłącznie niemieckiej, dla nas mało zrozumiałej bezduszności — Niemcy nie zwracają żadnej uwagi na swoich rodaków-jeńców. Zauważyłem to zjawisko niejednokrotnie i nie tylko w Berlinie. Od czasu do czasu jakaś gospodyni wyniesie na brzeg chodnika wiadro z wodą i kubek — przeważająca większość traktuje jednak jeńców ze zdumiewającą obojętnością, nawet nie patrzy na nich.

A i jeńcy także nie patrzą na swoich wolnych ziomków i wloką się, zwiesiwszy głowy. Zresztą tu, na Frankfurterallee, wielu jeńców zauważyło maszyny z niemieckimi generałami. Widziałem, jak jeńcy podnosili ręce — nie dla pozdrowienia, ale z gniewną groźbą wobec swoich byłych dowódców. Wywołało to w samochodach niemieckiej delegacji nowy potężny atak „kataru".

5.

Wjechaliśmy na Altfriedrichsfelde. Widać tu dużo wojskowych radzieckich. Na domach — gościnne napisy W.A.D.-u *): „Hotel dla przejeżdżających oficerów", „Punkt pomocy technicznej", „Punkt wyżywieniowy" i t. p. Jest tu także dużo dzieci. Bawią się na szerokiej ulicy, wysadzanej cienistymi drzewami i pełnej rozbitych czołgów. Dzieci są bardzo rade, że na ulicach ukazały się takie cudowne zabawki, jak zrujnowane domy i spalone „tygrysy", w których tak znakomicie można się bawić.

W „Pawilonie dla oczekujących" — na drewnianej rzeźbionej werandzie, jakie W. A. D-ziści niezwłocznie budują wszędzie tam, gdzie rozwijają działalność — siedzą oficerowie i żołnierze, oczekując okazyj samochodowych — jeden do Poczdamu drogi do Frankfurtu, trzeci do Drezna itd. Młody rosły Kozak posadził sobie na kolanach jasnowłosego malca i huśta go, jak na koniu. Mały Niemiec cieszył się, Kozak także, i obaj żywo rozprawiali, posługując się międzynarodowym językiem uśmiechów i gestów.

Na ulicy tej wznosi się olbrzymi łuk, uwieńczony wizerunkiem Orderu Zwycięstwa. Na frontonie widnieje napis: „Czerwonej Armii — chwała!" Jest to Łuk Zwycięstwa. Dla Niemców — Łuk Klęski. Przejechaliśmy pod nim.

Potem skręciliśmy na prawo, w Schlossstrasse. Ogrody, parki. Zaraz będzie Karlhorst. To krótkie, typowo niemieckie, zjeżone twardymi spółgłoskami słowo weszło na trwałe do historii.

Dążąc do stworzenia ścisłego i wiernego opowiadania — od ręki, w drodze, zapisuję w woim notatniku:

„Wjeżdżamy do Karlhorst. Ostatni postój w historycznej marszrucie. Parny skwar majowego dnia. Wysoki komin fabryczny, wyszczerbiony przez pocisk. Dymi jednak. Kwitną ogrody. Pachnie bez. Mijamy sklep żywnościowy. Wychodzi z niego Niemiec. W średnim wieku, w miękkim kapeluszu, okulary w złotej oprawie, dobrze utrzymany. Przyciska czule do piersi chleb, mięso zawinięte w „Voelkischer Beobachter", torebkę z cukrem. Jeden z amerykańskich korespondentów wyskoczył z samochodu i poprosił Niemca o „Voelkischer Beobachter". Zobaczywszy oficerów radzieckich, Niemiec zdejmuje kapelusz ruchem uprzejmym i nie pozbawionym pewnej serdeczności. Droga do serca prowadzi przez żołądek. Przynajmniej u Niemców. Na jednym ze skrzyżowań Schlosstrasse patrzę na Keitla. Odwrócił swoją piegowatą twarz albinosa w prawo. Widzi na domu napis, jeden z tych, którymi z rozkazu Goebbelsa smarowano kamienice nawet podczas ostatnich dni berlińskich walk: „Sie wollen leben, also kaempft!" („Jeśli chcecie żyć — walczcie!"). Keitel odwrócił się. Często dzisiaj się odwraca! Patrzy w lewo. Na chodniku stoi grupa barczystych chwatów w butach z cholewami, z rękami w kieszeniach, z aroganckimi minami i białym opaskami uległości na ramionach. Tym razem Keitel nie odwrócił się. Uporczywie wpatrywał się w grupę, oglądał się..."

Chowam notatnik do kieszeni, ponieważ samochód zatrzymał się, trzeba wysiadać. Przyjechaliśmy.

(D. c. n.)

*) Wojenno-Automobilowa Droga.

Jutro ruszą lody...

Komitet przeciwpowodziowy czuwa nad bezpieczeństwem mostów

W ciągu 25 lat zdarzyły się tylko trzy wypadki ruszenia lodów na Wiśle już w grudniu. Tylko raz w tym czasie lody ruszyły w okresie między 5 stycznia a 25 lutego. Ani razu Wisła nie zamarzła dwukrotnie.

W roku bieżącym zdarzyły się wszystkie trzy powyższe okoliczności.

Ruszenie lodów na Wiśle poraz drugi spodziewane jest w niedzielę dn. 10 lutego. W dniu wczorajszym został w Warszawie zawiązany specjalny komitet przeciwpowodziowy, w skład którego weszli wiceprezyd. Warszawy ob. inż. Fijałkowski oraz przedstawiciele wojska, wydziału dróg i mostów, wydziału wodno-melioracyjnego, milicji, BOS-u SPB, Ministerstwa Komunikacji, Bezpieczeństwa i t. p. Komitet powołał Komisarza Powodziowego inż. Gordziałowskiego.

W związku ze spodziewanym ruszeniem lodów, już dzisiaj wszystkie przygotowania zostaną ukończone.

Stan wody przewidywany na dzień dzisiejszy wynosi 1,85 m. ponad zéro Wisły, w niedzielę — 2,10 m., w poniedziałek — 2,60 m. Stan wody nie jest wysoki, wały wiślane obliczone są na 6 m. Gdyby w rejonie Bielan powstał zator — spiętrzenie wody w Warszawie podniosło by poziom do 3,80 m.

Na razie zator utworzył się pod Zawichostem, w Puławach lody jeszcze stoją. Wały są w dobrym stanie — tak, że obawa powodzi nie istnieje. Natomiast istnieje obawa zagrożenia mostów warszawskich, budowanych w pośpiechu i prowizorycznie.

Prace nad wykończeniem i zabezpieczeniem mostów rozpoczęte przed kilku miesiącami — zos.ały opóźnione przez pierwsze ruszenie lodów w grudniu. Ostatnio w szybkim tempie przystąpiono do prac zabezpieczenia. Możliwość uszkodzenia mostów jest niewielka — a trwające pogotowie i sztab czuwających dniem i nocą fachowców potrafi prawdopodobnie zaradzić niebezpieczeństwu.

W akcji zabezpieczania wybitną pomoc okazują bataliony saperów. Zmobilizowano znaczną ilość łodzi, które czekają w pogotowiu przy mostach i w krytycznym momencie będą użyte do walki z lodem (podkładanie ładunków, usuwanie drzewa, napływającego z nurtem rzeki itp.). Mosty zostaną oświetlone reflektorami (sprowadzonymi z przed Teatru Polskiego). Na mostach zainstalowane będą telefony. Zorganizowano również posterunki sanitarne oraz wzmocniono posterunki milicji drogowej.

Gdyby jednemu z mostów zagrażało uszkodzenie — wstrzymany zostanie na pewien czas ruch pieszy i kołowy. Wstrzymanie ruchu nie oznacza jednak niebezpieczeństwa zerwania mostów — jest tylko koniecznością dla prac natychmiastowego zabezpieczenia i nie powinno wzbudzać wśród ludności niepotrzebnej i szkodliwej paniki.

Powołany wczoraj Komitet Przeciwpowodziowy ma za zadanie mobilizację wszystkich sił na terenie miasta, aby w momencie zagrożenia uchronić mosty, stanowiące nie tylko połączenie Warszawy lewobrzeżnej z Pragą, ale i jedyne połączenie kolejowe wschodu z zachodem.

Muzeum Martyrologii w Oświęcimiu

W ramach akcji odbudowy miast zniszczonych działaniami wojennymi regionalny urząd planowania przestrzennego w Krakowie sporządził plany zabudowania Owięcimia.

Plany te przewidują m. in. stworzenie w Oświęcimiu muzeum o specjalnym charakterze. Muzeum to ma być pomnikiem martyrologii narodu polskiego i innych narodów. Opracowanie tych zamierzeń wymaga współpracy instytucji i specjalistów, w pierwszym rzędzie komisji badania zbrodni niemieckich w Polsce, Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Ministerstwa Oświaty.

Regionalny urząd planowania przestrzennego w Krakowie zaprosił jako rzeczoznawców i doradców prof. R. Gutta i prof. T. Tołwińskiego. Całkowite opracowanie planu powierzono inż. W. Wyszyńskiemu z Politechniki Krakowskiej.

Dzień Warszawy

ODCZYT WICEMIN. KRUCZKOWSKIEGO

Dnia 12 bm. Koło Pracowników Samorządowych Polskiej Partii Robotniczej w Zarządzie Miejskim m. st. Warszawy organizuje w sali Ratuszowej Al. Jerozolimskie 1 (parter) odczyt tow. Leona Kruczkowskiego, wiceministra kultury i sztuki p. t. „PPR. wobec zagadnień Kultury i Sztuki".

Po odczycie odbędzie się część koncertowa w której udział wezmą: ob. Maria Drewniakówna — (śpiew), ob. prof. Jerzy Lefeld — akompaniament), oraz orkiestra ob. Kolasińskiego Jana. Wstęp wolny.

POKAZ BRYTYJSKICH FILMÓW MEDYCZNYCH

We wtorek dnia 12 lutego br. o godz. 13 odbędzie się w sali wykładowej Ministerstwa Zdrowia pokaz naukowych filmów medycznych uzyskanych z The British Council.

Demonstrowane będą dwa filmy chirurgiczne. Pokazy dalszych filmów odbędą się we wtorek dnia 19 lutego i we wtorek dnia 26 lutego br. o godz. 13.

PÓŁ MILIONA NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

W ramach akcji pomocy Warszawie Łódzki Komitet Odbudowy Warszawy wpłacił na Fundusz Odbudowy Stolicy kwotę zł. 500.000.

ODCZYTY W MUZEUM NARODOWYM

W niedzielę dnia 10 lutego r. b. w sali odczytowej Muzeum Narodowego, będą wygłoszone dwa odczyty z cyklu prelekcji o odbudowie stolicy, organizowanych przez BOS.

O godz. 12 — inż. J. Jankowska wygłosi odczyt pt. „Dziecko w przyszłej Warszawie".

O godz. 16 — N. O'Brien de Lacy wygłosi odczyt p.t. „Stare Miasto".

Odczyty ilustrowane będą przezroczami.

POCIĄG WARSZAWA - ZAKOPANE

Przypominamy, że od 1 lutego wznowiona została bezpośrednia komunikacja z Zakopanem.

Pociągi odchodzą: Warszawa Główna odjazd w każdą sobotę aż do odwołania: poc. Nr. 213 o godz. 13 m. 20 — Zakopane przyjazd — niedziela godz. 8 m. 06.

Z powrotem: Zakopane odjazd w każdą niedzielę aż do odwołania: poc. Nr. 1816 o godz. 20 m. 00 — Warszawa Główna przyjazd poniedziałek godz. 15 m. 08.

Pociąg PCK powrócił z Francji

Wczoraj wrócił do Łodzi pociąg sanitarny PCK, który swego czasu udał się do Francji, celem przewiezienia chorych reemigrantów. Powróciło około 500 osób, przeważnie elementu robotniczo - chłopskiego, wywiezionego w czasie okupacji na roboty, oraz 191 dzieci. Po owacyjnym przywitaniu na dworcu w Łodzi w obecności przedstawicieli okręgu Łódzkiego PCK. pułk. Serafinowicza, dyrektora Millera, przedstawicieli zarządu miejskiego i urzędu dla spraw repatriacji z Zachodu powracającym przygotowano obfite śniadanie. Chorych przewieziono do łódzkich szpitali, a rekonwalescentów i dzieci umieszczono w domach wypoczynkowych PCK., w hucie Dłutowskiej i Zduńskiej Woli. W przyszłym tygodniu pociąg uda się powtórnie w drogę do Froncji.

Oliwa przyczyną ciężkiego zatrucia 150-ciu dzieci

W Katowicach na przedmieściu Załęże w ogrodzie Jordanowskim zatruło się 150 dzieci oraz kilka osób z personelu instruktorskiego i pomocniczego.

Zatrucie miało miejsce po spożyciu obiadu, na który składała sie między innymi sałatka śledziowa. Dotychczasowe śledztwo wykazało, że składniki trucizny zawierała oliwa, którą zużyto do przyprawienia sałatki. Dzieci po spożyciu obiadu narzekały na silne bóle żołądka. Na miejsce wypadku przybyły oddziały sanitarne z kopalni „Kleofas" oraz miejskiego wydziału opieki społecznej, które po udzieleniu pierwszej pomocy odwiozły dzieci do szpitali. Władze sądowe przeprowadzają energiczne śledztwo.

Jak się dowiadujemy, wszystkie dzieci w szpitalach, poddane troskliwej opiece lekarzy powoli wracają do zdrowia.

Ostroznie z grzybami suszonymi!

Miejski Instytut Higieny otrzymał do badania grzyby, pobrane ze sklepu i sprzedawane za trufle, które na podstawie badania botaniczno-mikroskopowego okazały się pociętym w płatki i wysuszonym tęgoskórem pospolitym w stadium dojrzałym. Literatura naukowa zalicza tęgoskór pospolity w tym stadium rozwoju do grzybów trujących wobec tego cały zapas sprzedawanych grzybów uległ zajęciu w celu zniszczenia.

Miejska Służba Zdrowia przed wojną a także podczas wojny przez systematyczną całoroczną kontrolę grzybów tak w świeżym jak i w wysuszonym stanie prawie że usunęła ten grzyb z obiegu na rynku warszawskim, a to bądź przez konfiskatę zapasu sprzedawanych grzybów lub też na drodze uświadomienia tak sprzedającego jak i kupującego o szkodliwości dla zdrowia tęgoskóra.

Badania grzybów w Miejskim Instytucie Higieny wykazały, że obok trującego tęgoskóra pospolitego sprzedaje się także na rynku warszawskim za trufle grzyb — piestrówkę, który jest grzybem nietrującym, ale także bezwartościowym. Natomiast badania zagranicznych konserw grzybów z etykietą na opakowaniu: „trufle" — potwierdziły ich zawartość.

Na podstawie długoletniej obserwacji handlu grzybami na rynku warszawskim można stwierdzić, że kontrola poza trującym tęgoskórem nie wykazała w obiegu innych grzybów trujących.

Otrzymaliśmy jacht ze Szwecji

W 1938 r. Zarząd Ligi Morskiej i Kolonialnej zamówił w Szwecji średniej wielkości jacht szkoleniowy za sumę 140.000 koron. Statek został wykonany, ale wskutek wojny pozostał w Szwecji i posiadał szwedzkie papiery rejestracyjne i nazwę „Kryssaren". Używany był przez szwedzkie kluby żeglarskie do celów szkoleniowych. Obecnie Szwedzi sami po odświeżeniu jachtu doprowadzili go przed kilku dniami do Gdyni i przekazali Lidze Morskiej. Jacht, który został ustawiony w basenie Kwiatkowskiego obok „Daru Pomorza" jest pięknym dwumasztowym statkiem o poj. 46,3 rej. ton i może zabrać 35 ludzi załogi. Statek jest bogato wyposażony w potrzebny sprzęt i ma 2 łodzie ratunkowe. Należność została prawie w całości pokryta przed wojną.

Należy podkreślić, że z naszej strony nie zwracano się jeszcze o zwrot jachtu, a Szwedzi sami go dostarczyli. Jacht ten umożliwi Lidze Morskiej prowadzenie z wiosną kursów szkoleniowych.

Łódź do Polaków powracających do kraju

Zarząd Miejski Łodzi wydał odezwę do społeczeństwa w związku z powracającymi z Niemiec i innych krajów europejskich Polakami, aby nie odmawiali zeznań w związku z wywiezionym do Niemiec mieniem polskim.

„Wobec wielkiego zubożenia kraju — mówi odezwa — masowych mordów ludności, najmniejsze dzieło sztuki, fragment biblioteki w postaci choćby kilku książek, archiwa, urządzenia fabryczne, maszyny itp. zwrócone krajowi to powiększenie jego bogactwa. W tułaczce swojej i wędrówkach zauważyliście zapewne wiele urządzeń polskich zrabowanych przez Niemców. To też pierwszym obowiązkiem wszystkich wracających będzie zeznanie o wywiezionym mieniu. — Wszyscy wracający zgłaszają się do oddziału rejestracji szkód wojennych w Łodzi, Al. Kościuszki Nr 1, gdzie należy złożyć zeznanie".

Z ŻYCIA PARTII

UWAGA TOWARZYSZE POSŁOWIE DO K. R. N.

Ci towarzysze posłowie do KRN., którzy nie zgłosili się jeszcze w wydziale samorządowo - parlamentarnym CKW. PPS., proszeni są o przybycie w możliwie najszybszym terminie.

NIEDZIELNE ZEBRANIA

Przypominamy, że w niedzielę dn. 10 lutego odbędą się następujące zebrania partyjne:

Walne zebranie Dzielnicy Praga Centralna (ul. Szeroka 2-4) o godz. 10 m. 30 w drugim terminie.

Walne zebranie Dzielnicy Grochów — godz. 10 ul. Podskarbińska 6 (II piętro).

Walne zebranie Dzielnicy Kamionek godz. 10, ul. Podskarbińska 6 (I piętro).

Wspólne zebranie dzielnic Grochów i Kamionek — godz. 12 (Podskarbińska 6).

Walne zebranie Dzieln. Śródmieście — godz. 10 m. 30 w gmachu BGK (sala III parter).

Konferencja warszawskiego aktywu OM. TUR. w lokalu KC Mokotowska 3 o godz. 9 rano.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE OM TUR. ŚRÓDMIEŚCIE

Dn. 9 lutego o godz. 16 odbędzie się zebranie organizacyjne OM TUR — dzieln. Śródmieście — Mokotowska 51 -53. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE KÓŁ PPS. i PPR.

Koło PPS przy Urzędzie Propagandy zawiadamia, że we wtorek dn. 12 lutego o godz. 15. 30 w lokalu przy ul. Targowej 53 odbędzie się zebranie Kół PPS i PPR z referatem Andrzeja Wróblewskiego.

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU

Koło PPS przy Min. Przemysłu zaprasza wszystkie Dzielnice i Koła na uroczystość odsłonięcia sztandaru, która odbędzie się dn. 10 bm. o godz. 15 w lokalu przy ul. Lwowskiej 13.

ZEBRANIE EGZEKUTYWY WK. PPS.

Zebranie egzekutywy WK PPS odbędzie się we wtorek dn. 12 bm. o godz. 16 w lokalu WK Śnieżna 4.

Obecność wszystkich członków egzekutywy obowiązkowa.

ZJAZD POWIATOWY PPS W WĘGROWIE

Dnia 10 bm. odbędzie się zjazd powiatowy PPS w Węgrowie. W zjeździe weźmie udział tow. Lipiec.

ZJAZD POWIATOWY W PŁOCKU

W dniu 12 bm. odbędzie się w Płocku zjazd powiatowy PPS. Na porządku dziennym wykaz nowych władz Powiatowego Komitetu PPS i delegatów na konferencję wojewódzką.

AKCJA ŚWIETLICOWA

Dnia 11 bm. odbędzie się w Warszawie drugie zebranie w sprawie uzgodnienia i aktywizacji akcji świetlicowej między Warszawskim Wojew. Komitetem PPS a Miejskim Komitetem OM TUR.

TUR KU CZCI T. KOŚCIUSZKI

Zarząd Główny Tow. Uniwersytetu Robotniczego przy współudziale ZWM i OM TUR urządza w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 15 w sali BGK uroczystość ku czci 200-lecia urodzin Tadeusza Kościuszki pod hasłem „Tadeusz Kościuszko — bojownik o wolną Polskę".

Słowo wstępne wygłosi Celina Bobińska, poczym nastąpi przemówienie prezesa TUR dr. M. Jabłońskiego.

W części artystycznej programu pod kierownictwem T. Żeromskiego wezmą udział Marian Wyrzykowski, art. Teatru Polskiego w Warszawie i zespół recytacyjny „Jaskółka" — Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci. Wstęp wolny dla wszystkich.

KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE W RASZYNIE

Staraniem Dzielnicy PPS. Raszyn zostaną otwarte w dniu 11 bm. w lokalu własnym w Raszynie Kursy Dokształcające dla towarzyszy, ich rodzin oraz sympatyków.

Kursy Dokształcające obejmują zakres 7-miu klas i trwać będą do końca bieżącego roku.

Nauki udzielać będą Towarzysze Dzielnicy — bezpłatnie.

DZIELNICA MOKOTÓW

W niedzielę dnia 10-go bm. o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Chocimskiej 4, odbędzie się Walne Zebranie Członków Dzielnicy. Na porządku dziennym między innymi Wybory Władz Dzielnicy.

UWAGA KOREKTORZY!

W sobotę o godz. 17.30 w Drukarni „Czytelnika", Marszałkowska 3-5 zebranie Korektorów, jako Sekcji Zw. Dziennikarzy. (Pok. Nr. 6 Korekta „Rzplitej.).

Co usłyszymy w RADIO

NIEDZIELA, 10 LUTY

8.10— Dzien. poranny. 8.25 — O czym pisze prasa stoł. 830 — Muzyka z płyt. 11.00 — Kronika W-wy. 12.10 — Streszczenie wiadomości dzien. porannego 12.30 — Poranek symf. w wyk. Ork. Symf. P. R. 13.30 — Słuchowisko „Sadko Bogacz" w opr. T. Łopalewskiego, muz. Borodina i Rimskij-Korsakowa. 14.00 — Koncert Małej Ork. P. R. pod dyr. S. Rachonia, 18.15 — Audycja słowno-muzyczna dla dzieci „Z igły widły" J. Porazińskiej. 18.35 — „Przy głośniku" - „Latarnik radiowy". 18.55 — Utwory M. Ravela z płyt. 19.45 — Dzien. wiecz. 20.00 „Mozajka muzyczna". 21.30 — Skrz. posz. rodzin. zagr. 22.00 — Koncert orkiestry tanecznej P. R. 22.30 — Ostatnie wiad. dzien. radiowego. 22.45 — Muz. taneczna z płyt. 23.25 — Skrz. poszuk. rodzin zagranicą. 24.00 — Hymn.

TEATRY

Teatr Polski (Karasia 2): dziś o godz. 17.30 „Lilla Weneda" w premierowej obsadzie.

Opera (Marszałkowska 8) codziennie o godz. 17 min. 30 „Cyrulik Sewilski" w premierowej obsadzie.

Teatr Mały (Marszałkowska 81) codziennie o godz. 16 Szopka Polityczna, a o godz. 18 „Macierzyństwo Panny Jadzi" komedia w 3 aktach J. Śliwiny.

Teatr Powszechny m. st. Warszawy (Zamojskiego 20) wystąpił z premierą wspaniałego dramatu Henryka Ibsena „Wróg ludu". Poszczególne role grają: Elżbieta Wieczorkowska, Janina Polakówna, Stefan Wroncki (Stockmann), Jerzy Luszczewski, Jerzy Wąsowski, Józef Zejdowski, Aleksander Michałowski. Reżyseria Hugona Morcińskiego, dekoracje Jana Golusa.

Teatr Comedia (Szwedzka 2-4) codziennie o godz. 18 komedia karnawałowa M. Bałuckiego p. t. „Dom Otwarty" w reżyserii J. Bielicza.

Praski Teatr Rewii (Zygmuntowska 8): gra codziennie noworoczną rewię pt. „Ciocia UNRRA" z udziałem całego zespołu. Orkiestrą dyryguje St. Nawrot, przy fortepianie W. Kasztelan.

Sala Wedla (Zamojskiego 26): dziś o godz. 18 „Skiz" Zapolskiej z Mieczysławą Ćwiklińską.

KINA

Kino *„Atlantic"* ul. Chmielna 33 Nowy film produkcji angielskiej „Nieuchwytny Smith" w rolach gł.: Leslie Howard i Mary Morris. Nadprogram *Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.*

Kino *„Polonia"* Marszałkowska 56. „Czekaj na Mnie", oraz aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino *„Tęcza"*, Żoliborz — Suzina 4. Komedia nieporozumień miłosnych „Cztery Serca" oraz Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino *„Syrena"* Praga — Inżynierska 4. Film polski „Strachy" w rolach gł.: J. Andrzejewska, H. Karwowska, M. Ćwiklińska, E. Bodo, J. Węgrzyn oraz Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Początek seansów: we wszystkich kinach: 13. 15, 17, 19, w niedzielę i święta poranek o 11-ej.

UWAGA: Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków Zw. Zaw. i Organizacyj Młodzieżowych do nabycia zbiorowo w Radzie Zw. Zaw przy ul. Targowej 15 oraz Zw. Zaw. Prac Budowl. ul. Marszałkowska 72, codziennie od 9 do 12-ej w poł.

Redaktor: JAN DĄBROWSKI B — 05224

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza". Druk. Spółdz. Wyd. „Wiedza" nr 1 — „Robotnik"